

IRENA BURSTIN

ur. 1932; Zamość



Miejsce i czas wydarzeń	Zwierzyniec, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2009, Zwierzyniec, II wojna światowa, współczesność, ukrywanie się, pomoc sąsiadów, rodzina Nowosińskich

Pomoc sąsiadów i małżeństwa Nowosińskich

[Uratowałam się] dzięki sąsiadom z domu, którzy byli przesiedleńcami, oni byli z Górnego Śląska. Po zajęciu Katowic – to jest koło Gliwic ta miejscowość – zostali przesiedleni. I oni się przenieśli do Zamościa. Mieli babkę staruszkę, która mieszkała w Bagnie koło Zwierzynca. Taka wieś, która została spalona razem z ludźmi bez ostrzeżenia. Niemcy podpalili tę wieś, dlatego że tam przychodzili partyzanci. A ta Danusia, z którą jestem w kontakcie, była jej wnuczką. I tam mnie przyprowadzili.

Stamtąd – nie pamiętam, w jaki sposób i dlaczego – zostałam przeniesiona do małżeństwa Nowosińskich. Pani Nowosińska była chorowitą kobietą, miała jakieś wypryski na rękach. Chodziła stale w białych rękawiczkach, to pamiętam. A pan Nowosiński prawdopodobnie współpracował z Niemcami i dlatego mogłam [tam być]. Pan Nowosiński, był przed wojną dyrektorem tartaku. Ja parę lat temu wybrałam się razem z Danusią, żeby odwiedzić Zwierzyniec. Nie pamiętałam ulicy, na jakiej mieszkałam. Pamiętałam tylko, że Nowosińscy mieszkali tam, że to było tuż przy tartaku, dwa domy małe z ogrodem, ze stajnią, z kurnikiem, z chlewem, gdzie świnie hodowano. I tam odwiedziłam ten dom. Nic się nie zmieniło.

To było starsze małżeństwo, bezdzietne. U nich mieszkał Niemiec zarządzający tartakiem. To było przy tartaku, w którym zarządzał przed wojną ten pan Nowosiński. Pan Nowosiński często wyjeżdżał. Ja przypuszczam, że on współpracował, dlatego że... nagle się tam zjawiła dziewczynka, już nie małe dziecko. Jak przyszłam, to zdaje się, że tego Niemca nie było. Nie pamiętam, czy on przyszedł po mnie, czy ja przyszłam po nim. On mieszkał, ja go obsługiwałam. Rano mu zносиłam kawę i rozpalałam w piecu. Jego żona przyjechała z Berlina. Pamiętam, że potem przysłała paczkę, jakieś rękawiczki, jakiś sweterek czy szalik. Nie pamiętam już co. Ale taki ludzki miała stosunek do mnie. Uchodziłam za nieślubne dziecko służącej [Nowosińskich], która została wywieziona do Niemiec i zginęła w czasie

bombardowania. To był mój życiorys.

Data i miejsce nagrania	2009-09-16, Bał Jam
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Justyna Kojło
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"